Rok XII. Kraków-Podgórze piątek 28 marca 1913 Nr. 71

6 Cena numeru halerzy 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1.50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1.50 Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rb. 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej. Kto. P. K. Oszcz. 126-896

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 dodatkami. »Romans i powieść« (3 razy tygodniowo) »Tydzień humorystyczny« (we wtorki) i »Praktyczna gospodyni« (we czwartki).

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6. Załączniki K 15 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Nowin“ w Krakowie ul. św. Gertrudy 10, otwarta od g. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. „Nowiny“ wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Upadek Adryanopola.

Adryanopol kapitulował! We środę dnia 26 bm. o godz. 11 w południe dzielne **pułki bułgarskie** po 48-godzinnej zaciętej walce **wkroczyły do tej twierdzy**, uważanej za niezdobytą. Dzisiaj w południe odbędzie generał Iwanow, zdobywca Adryanopola, wjazd do zdobytego miasta.

Wkroczenie Bułgarów do miasta.

Według nadeszłych telegramów, Bułgarzy rozpoczęli generalny szturm na Adryanopol w nocy z poniedziałku na wtorek. Zaatakowali twierdzę naraz ze wszystkich stron z taką siłą, że już we wtorek w południe zbliżyli się do ostatniego pierścienia fortów. We wtorek w nocy zajęli wszystkie pozycye tureckie na wschodnim i południowym froncie twierdzy, a w walkach przez całą noc z wtorku na środę posunęli się tak daleko, że już **we środę rano** bułgarski pułk piechoty Szipka, za nim pułki Jamboli i Rodope a wreszcie konnica wtargnęła do Adryanopola. Los twierdzy, która przez pięć miesięcy broniła się bohatersko, był rozstrzygnięty. Turcy, widząc, iż Bułgarzy już są w mieście, wysadzili w powietrze wszystkie składy prochu. Całe miasto stanęło w płomieniach — i wtedy dzielny komendant Adryanopola, Szukri-pasza, poddał się. Dotrzymał swojej rozpaczliwej zapowiedzi, że jeśli miasto będzie musiał oddać Bułgarom, to odda im ruiny i zgliszcza. Tak się też stało.

Tryumf Bułgarów.

Oręż bułgarski odniósł nowy tryumf. W opinii Europy ustaliło się zdanie, że Adryanopol można wziąć tylko głodem. Bułgarzy wzięli go nie głodem, ale siłą swego oręża. Posiadanie Adryanopola zawdzięczać będą nie interwencyi mocarstw, ale samym sobie. Jest to fakt, który przy likwidacyi kwestyi bałkańskiej nie pozostanie bez wpływu i znaczenia.

Entuzyazm w Sofii.

Zdobywca Adryanopola, jenerał Iwanow, wysłał wczoraj do króla Ferdynanda telegram, który brzmiał: „Adryanopol znajduje się już pod panowaniem króla bułgarskiego“. Wiadomość rozeszła się lotem błyskawicy po całej Sofii, wywołując olbrzymi entuzyazm. — We wszystkich kościołach uderzono w dzwony, ulice zaroiły się tłumami, domy przystrojono flagami i zielenią. Przed ministerstwem wojny zebrał się tłum i po odśpiewaniu pieśni urządził entuzyastyczną manifestacyę.

Wrażenie w innych stolicach.

Do Wiednia nadeszła pierwsza wiadomość o zdobyciu Adryanopola wczoraj o godz. 3 popołudniu. Otrzymała ją bawiąca w Wiedniu żona bułgarskiego ministra skarbu Teodorowa w lakonicznej depeszy, wysłanej ze Sofii o godzinie 12 w południe, a brzmiącej: „Adryanopol po krwawej walce zdobyty“. W wiedeńskich kołach dyplomatycznych wywarła ta wiadomość wielkie wrażenie.

W Belgradzie wiadomość o kapitulacyi Adryanopola wywarła ogólną radość.

Z entuzyazmem przyjęto ją w Petersburgu. Odbywało się tam właśnie posiedzenie Dumy. Około godz. 4 popołudniu doręczono przewodniczącemu telegram, donoszący o upadku Adryanopola. Telegram ten odczytał z mownicy pos. Krupenski, a Duma i licznie zebrana na galeryi publiczność przyjęła go burzą oklasków. Obrady przerwano, posłowie i publiczność zaintonowali hymn rosyjski, potem bułgarski, popi odśpiewali przed obrazem św. Mikołaja „Te Deum“, a gdy się zjawił w pałacu Danew i poseł bułgarski Bobczew, wzięto ich na ramiona i obnoszono wśród burzliwej owacyi.

Skutki kapitulacyi Adryanopola.

Jaki będzie skutek zdobycie Adryanopola przez Bułgarów?

W kołach dyplomatycznych sądzą, że **upadek Adryanopola przyspieszy i ułatwi zawarcie pokoju**. Mocarstwa przyznały Bułgarom Adryanopol i doradzały Turcyi odstąpienie go. W propozycyach pokojowych nie nastąpi więc żadna zmiana.

Dzięki zdobyciu Adryanopola wzmoże się stanowisko i znaczenie armii bułgarskiej na Bałkanie. To było powodem, iż partya wojskowa domagała się zdobycia tej twierdzy, mimo, iż król nawet wzdragał się przed ofiarami, jakie musiały pociągnąć walki o zdobycie jej.

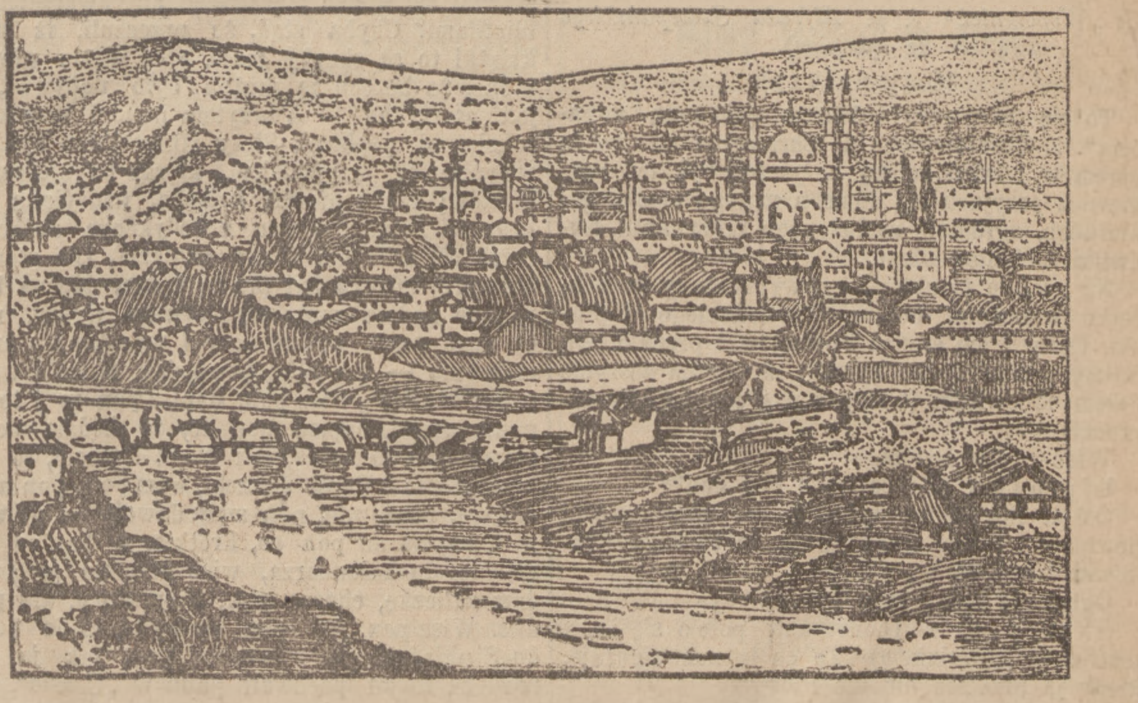
Twierdzą również że za wielkie ofiary, poniesione w czasie oblężenia, Bułgarya domagać się będzie odszkodowania.

S zukri pasza, obrońca Adryanopola.



Co się stało z Szukri paszą?

O losie Szukriego paszy, obrońcy Adryanopola, krążą dwie wersye. Jedna twierdzi, że Szukri pasza, widząc upadek twierdzy, wysadził się w powietrze w głównym arsenale wraz z częścią załogi. Druga podaje, że Szukri sam zaofiarował gen. Iwanowowi kapitulacyę. Tę drugą wersyę potwierdza urzędowe doniesienie z Sofii, iż generał Iwanow zawiadomił generalissimusa Sawowa, że Szukri pasza poddał mu się z całym sztabem. *(Patrz telegramy).*



Ogólny widok Adryanopola.

Zatarg z Czarnogórą załatwiony.

Zatarg z Czarnogórą należy już uważać za załatwiony. Mocarstwa żądają zupełnego zaniechania ostrzeliwania Skutari; posłowie wszystkich mocarstw w Belgradzie i Cetynii, z wyjątkiem posłów rosyjskich, otrzymali już od swych rządów instrukcye, aby w tym kierunku poczynili u obu gabinetów stanowcze przedstawienia. Czarnogóra jeszcze nie oświadczyła, czy się na to zgodzi, ale nie ulega wątpliwości, że się zgodzi. Jak bowiem słychać, Rosya oświadczyła na onegdajszem posiedzeniu konferencyi ambasadorów w Londynie, że godzi się na przyłączenie Skutari do Albanii nawet gdyby to miasto zostało zdobyte przez Czarnogórców. Nacyonaliści rosyjscy podnoszą wprawdzie ciężkie zarzuty przeciw Sazonowowi, że zgodził się na upokorzenie Serbii, ale w kołach oficyalnych rosyjskich wziął stanowczo górę prąd pokojowy, czego dowodem fakt, że w Królestwie Polskiem zarządzono demobilizacyę jeszcze w poniedziałek, a w Rosyi rozpoczęto rozpuszczanie rezerwistów wczoraj.

Wobec tego Czarnogóra będzie musiała zrezygnować ze swoich żądań i ze Skutari — i oczywiście zrezygnuje.

Ze świata politycznego.

Stosunek między Anglią a Niemcami poprawił się w sposób widoczny — tak powiedział wczoraj w Izbie gmin pierwszy lord admiralicyi, ale równocześnie oświadczył, że będzie żądał dalszych kredytów na marynarkę, powołując się w pierwszym rzędzie na to, że wobec świeżej niemieckiej ustawy flotowej potrzeba powiększenia liczby statków, gotowych do walki okazała się konieczną. Jako dalszy powód żądania nowych kredytów podał drożyznę węgla i innych materyałów.

Drugi wielki kongres albański zwołany został na 15 kwietnia br. do Rzymu. Przedmiotem obrad będzie obrona albańskich praw narodowych.

Projekt przywrócenia 3-letniej służby wojskowej we Francyi jest poważnie zachwiany.

Wniosek o powszechne prawo głosowania w Rosyi, postawiony przez kadetów, Duma wczoraj olbrzymią większością odrzuciła.

O utworzenie większości w Dumie toczą się układy między przywódcami stronnictw. Prawicowcy, czarnosecinna część Dumy, niewchodzi przy tych układach wcale w rachubę.

Przeciw szałowi zbrojeń.

Zapowiedziane w Niemczech nowe olbrzymie wydatki na zbrojenia obudziły wreszcie w samem społeczeństwie niemieckiem poważne refleksye. Dzienniki postępowe od początku wykazywały, iż zbrojenia te są nowym, niedyktowanym koniecznością ciężarem; tylko pisma wszechniemieckie i hakatystyczne starały się wmówić w naród niemiecki, że dla utrzymania powagi Niemiec zbrojenia są pożądane. Dzisiaj już na łamach prasy niemieckiej coraz częściej spotykamy ostrą krytykę nowych żądań militarnych rządu. Widać, że chłodny rozum bierze w Niemczech górę nad wojennemi zachciankami rządu i partyi wojennej; widać, że Niemcy sami zaczynają rozumieć, iż te zbrojenia bez końca prowadzą do absurdu, niszczą dobrobyt obywateli i ostatecznie nie gwarantują pokoju.

„Wojna, czytamy we „Frankf. Ztg", która mogła się była przemienić w europejską, dobiega końca, kwestya bałkańska, oznaczana jako najniebezpieczniejsze ognisko międzynarodowych zawikłań, została rozwiązana przez wypędzenie Turków z Europy, wszystkie mocarstwa ujawniły chęć utrzymania pokoju, stosunki między Niemcami a Anglią znacznie się poprawiły, a rezultat tego jaki? Nowe zbrojenia w Niemczech, zbrojenia, wobec których wszystko, cośmy dotąd przeżyli, jest poprostu zabawką. Czyż jest w tem sens? Jeżeli wszyscy chcą pokoju; jeżeli tę chęć ustawicznie manifestują, to logika kazałaby się spodziewać ulgi w ciężarach militarnych, ale nigdy powiększania zbrojeń.

Następnie „Frankf. Ztg" wywodzi szczegółowo, że nowe zbrojenia nie są potrzebne. Stwierdza więc, że przed rokiem minister wojny oświadczył, przy uchwalaniu znacznych sum na wojsko, że po uchwaleniu tych sum pogotowie wojenne Niemiec będzie zupełnie skończone, więc nowe zbrojenia są zbyteczne, a przynajmniej być nimi powinny. Nie usprawiedliwia ich polityczna sytuacya sprzymierzeńców Niemiec, bo Austro-Węgry i Włochy są silne pod względem wojskowym. Ustawicznych zbrojeń nie można tłumaczyć chwilowymi sytuacyami krytycznemi, bo one się zmieniają i może np. zajść taka kombinacya, że Austro-Węgry zawrą sojusz z Rosyą, a wówczas chyba Niemcy musiałyby zarządzić znowu nowe zbrojenia. Wreszcie szał zbrojeń w Niemczech wywołał oddźwięk we Francyi, w Rosyi i niewątpliwie wywoła go w innych krajach, które znowu zaczną się zbroić. Wynik taki wprost nie będzie się mógł skończyć, a to jest absurdem.

W podobnym duchu piszą inne pisma, a jest ich coraz więcej. Naogół większa część dzienników bardzo ostro krytykuje projekt cesarza Wilhelma, aby na potrzeby wojskowe zebrać drogą jednorazowego podatku miliard koron.

Jest to objaw znamienny i wysoce pocieszający. Niemcy przez swoje ustawiczne zbrojenie zmusiły wprost całą Europę do wydawania lwiej części swego majątku na armię. Pod ciężarami wojskowemi ugina się cała ludność Europy — a to jest wyłączną winą Niemiec. Jeżeli więc w Niemczech obudziło się nareszcie poczucie krzywdy, jaką zbrojenia niemieckie wyrządziły Europie i jej kulturze, to bądźcobądź z tem będzie się musiał liczyć i rząd niemiecki i będzie musiał sfolgować. Kiedy zaś Niemcy przestaną śrubować wydatki na zbrojenie, to gorączka zbrojeń zmaleje i w innych krajach i nareszcie narody europejskie odetchną z ulgą. A zaiste, czas już, by im dano swobodnie odetchnąć.

Katastrofa żywiołowa.

Z Ameryki nadchodzą przerażające szczegóły o katastrofie orkanu i powodzi w stanach Omaha, Indiana i Ohio. Orkan zniszczył miasto Omaha, powódź wyrządziła katastrofalne szkody w całym szeregu miast. Na liniach kolejowych we wspomnianych stanach ruch jest zupełnie przerwany. Tak poważnej sytuacyi najstarsi ludzie nie pamiętają.

W mieście Peru, w Ohio, woda płynie ulicami na 20 stóp wysoko. Woda niesie zwłoki. Kobiety i dzieci schroniły się na dachy. Rozpaczliwe położenie pogarsza się. Woda unosi całe domy mieszkalne.

W miejscowości Piqua utonęło 450 osób.

Prezydent Wilson wydał odezwę, wzywającą do składek na rzecz ofiar katastrofy.

Oryginały krakowskie
w latach sześćdziesiątych.

Ze „Wspomnień" ś. p. Alfreda Szczepańskiego (z rękopisu).

(Ciąg dalszy).

To się nazywało wówczas „okropną napaścią". Z Szukiewiczem i Chrzanowskim żyłem potem w bardzo dobrej zażyłości, był też Szukiewicz przyjacielem domu u mojego teścia, genialnego, ogromnie zasłużonego fabrykanta, Ludwika Zieleniewskiego.

Na rycinie tytułowej był wyobrażony w kontuszu właściciel hotelu Drezdeńskiego Lipiński. Obraził się srodze i pomstował przed nami, bośmy tam w domu bywali; w drugim zeszycie dałem odpowiedzi (każdy z nas coś do nich dorzucał).

Więc np. w ten sens:

Lipiński: „Za co mnie tam dali?"

Odp.: Nie za co, tylko na to, żeby postać poważna i godna wskazywała, że to się w Krakowie dzieje.

Ogromnie był z tego zadowolony.

Skorupka: — (bonvivant, potem się zajął teatrem z Koźmianem) „Za co ja tam figuruję, kiedy ja przecież nic nie robię?"

Odp.: Właśnie toż za to, że pan nic nie robisz itp.

Stary Himmelblau, antykwarz, to był typ często u nas napotykany. Skąd żydzi, nie umiejący dobrze mówić po polsku, ledwo czytać, stawali się u nas pierwszemi antykwarzami, bibliofilami? Chyba stąd, że przeczuli, iż stare książki to są skarby mało, albo wcale nie cenione, za bezcen je można było nabywać, ot jak starzyznę — a przytem handel książkami szkolnymi popłacał. Stary Himmelblau był powiernikiem, przyjacielem, nieraz bankierem literatów; każda niemal książka, nadsyłana Lucyanowi Siemieńskiemu z dedykacyą autorską, zaraz się u Himmelblaua znalazła. Dla starego Mecherzyńskiego był prawą ręką... Można było w jego budzie spotykać pierwsze figury, miał on swój węch wydawniczy i wyrażał się arcyzabawnie — z wielką pewnością siebie i wszystkim radził: „Wisz pon, napisz pon to i to, jo panu mówię, napisz pon to, to będzie dobry interes. Jo to kupię, jak Boga kochom, to dobry interes... Panie Bałucki, wisz pon, pon mosz dowcip, naprowdę, pon mosz dowcip — no wisz pon, napisz mi pon co, krótkie, a bardzo dowcipne, do kalendarza, wisz pon, no jo panu dam zaliczkę, chcesz pon, 5 ryńskich, ale prędko. Wisz pon, jak pon co wyda, to jo pójdę do Siemieńskiego, zobaczysz pon, jak ja mu powiem, to on pochwali pana w „Czasie", zobaczysz pon, no ja panu to mówię — no, co będzie interes?"

W końcu wyrobił w sobie instynkt i nos prawdziwego znawcy, stał się księgarzem, a syn jego jest zawodowym, przyzwoitym kupcem, a specyalistą od książek do modlenia!

Można było spotkać jeszcze w Krakowie tego lub owego profesora lub nauczyciela z czasów republiki. Opowiadano o nich liczne anegdoty, np. jak uczył fizyki: Wiesz, co to jest barometr? Jak się przekupka w łydkę drapie, będzie deszcz, to barometr. Do oryginałów należał ks. Piątkowski, przełożony klasztoru Marków, katecheta w gimnazyum św. Anny. — Dobry człowiek, ale bez żadnej nauki. Bywały z nim liczne figle, bo miał zwyczaj pytać się, czy niema kto jakich wątpliwości. Raz ostrzegał nas: „Przyjechała Pipeta (Pepita, tancerka) szalone babsko, żeby żaden nie chodził do teatru". Na następnej lekcyi ustawiliśmy na oknie piramidę z kapeluszy, otworami na klasę. Przy modlitwie katecheta odwrócił się jak zwykle do okna — i odskoczył jak oparzony; ledwo żeśmy zdołali od śmiechu dokończyć pacierza. W każdym kapeluszu była na podszewce tańcząca Pepita. Postacią znamienną był ks. biskup Łętowski, żołnierz, potem ksiądz, ale z wzięciem na pół żołnierskiem, na pół szlacheckiem, rubasznem. Zapiszę tu tylko, że gdy wydał swoje „Miscellanea", książkę rozrywano. Została potem wycofaną z obiegu.

(C. d. n.)

Dlaczego nauczyciele odrzucają projekt Wydziału krajowego?

W numerze świątecznym „Nowin“ podał p. Parczyński w ogólnych zarysach powody, dlaczego nauczyciele odrzucają projekt Wydziału krajowego, nie wdając się w szczegóły. Ponieważ te szczegóły są właśnie nadzwyczaj ciekawe i one dopiero rzucają charakterystyczne światło na cały projekt, przeto, korzystając z uprzejmości Szanownej Redakcyi, spróbuję je tu pokrótce omówić.

Otóż układający projekt zasłyszał, że nauczycielstwo żąda zniesienia systemu miejscowo-klasowego, ale zapomniał, że natomiast pragnie zrównania płac z czterema ostatnimi rangami urzędników państwowych. Widział, że postulat ten nauczycielstwa nie da się dłużej odkładać, zabrał się więc do roboty. W tym celu do obecnej najniższej płacy nauczyciela stałego w kwocie 1000 K. dorzucił szczodrą ręką 200 K. Aby zaś budżetu krajowego zbytnio nie obciążyć doszedł do bajecznego projektu, który najlepiej nam wykaże poniższe zestawienie:

Obecna IV. kl. płac (wioski i miasteczka).

Ilość proc.	Obecna płaca	Według projektu	Zysk + Strata —
50%	1000 K.	1200 K.	Zysk 200 K.
25%	1200 „	1500 „	„ 300 „
20%	1400 „	1800 „	„ 400 „
5%	1400 „	2100 „	„ 700 „

Obecna III. kl. płac (mniejsze miasta).

Ilość proc.	Obecna płaca	Według projektu	Zysk + Strata —
50%	1300 K.	1200 K.	Strata 100 K.
25%	1500 „	1500 „	—
20%	1700 „	1800 „	Zysk 100 „
5%	1700 „	2100 „	„ 400 „

Obecna II. kl. płac (większe miasta).

Ilość proc.	Obecna płaca	Według projektu	Zysk + Strata —
50%	1700 K.	1200 K.	Strata 500 K.
25%	1900 „	1500 „	„ 400 „
20%	2100 „	1800 „	„ 300 „
5%	2100 „	2100 „	—

Po takiem zestawieniu trzech klas, spostrzegł projektodawca jeszcze I. kl. (Lwów i Kraków) i przekonał się, że dalej w krzywdzeniu nauczycielstwa pójść nie można, bo obecne płace 2100 K. i 2300 K. trzebaby zredukować na 1200 K., 1500 K., 1800 K. i 2100 K., zostawił więc te dwa miasta nietykalne.

Z powyżej umieszczonych tabliczek widzimy, że nauczycielstwo, pobierające płacę obecnej IV. kl., pozornie najwięcejby zyskiwało, bo od 200 K. do 700 K. W obecnej III. kl. płac 50 proc. nauczycielstwa traciłoby po 100 K. rocznie, 25 proc. niczby nie traciło, ale i nic nie zyskiwało, zaś reszta (25 proc.) zyskiwałoby znów pozornie po 100 K. i 400 K. W obecnej II. kl. płac 95 proc. nauczycielstwa traciłoby od 300 do 500 K. rocznie, a tylko 5 proc. niczby nie traciło, ale i nic nie zyskiwało.

Teoretycznie owa długo oczekiwana „regulacya“ takby się przedstawiała, ale w rzeczywistości obraz jej byłby zupełnie inny. Pamiętajmy bowiem o tem, że system miejscowo klasowy ma być usunięty, a więc według projektu klasy zniesone a zaprowadzona jedna klasa.

Wobec tego nauczycielstwo całego kraju musiałoby otrzymać procentowo obecnie projektowane płace. Ponieważ zaś nikt mniejszych poborów niż je ma obecnie nie mógłby otrzymać, przeto owe 5 prc. płac w kwocie 2100 kor. zatrzymaliby nauczyciele dzisiejszej II kl. płac, pobierający i dzisiaj po 2100 kor. Ponieważ i ci w II kl. płac, którzy pobierają obecnie 1900 kor., musieliby być posunięci do poborów w wysokości 2100 kor., bo by im na 1800 kor. zniżyć ich nie można było, przeto z nauczycielstwa III i IV. kl. płac do dojścia do 2100 K niktby marzyć nie mógł. 20 prc. płac w wysokości 1800 kor. zajęliby ci nauczyciele z II kl. i $^1/_4$ naucz. z III kl. płac, którzy obecnie pobierają 1700 kor. więc dla całej IV kl. płac i $^3/_4$ z III kl. pensya taka byłaby niedostępną. Pensya w kwocie 1500 kor. zostałaby dla reszty nauczycielstwa z obecnej III kl. płac, pobierającej obecnie 1300 i 1500 kor., oraz dla tych z IV kl. płac, którzy obecnie pobierają 1400 kor. więc cała reszta, czyli 75 prc. nauczycielstwa wiejskiego musiałaby pozostać przy płacach 1200 kor. na całe szeregi lat, póki ci, którzy są w dzisiejszych III i II klasie płac, nie wymarliby. Wobec tego nauczyciel wiejski, który obecnie pobiera 1000 lub 1200 kor. przez długie lata nie mógłby marzyć nawet o żadnem polepszeniu swej doli. Oto według projektu Wydziału krajowego tysiące nauczycielstwa traciłoby wiele, a zaledwie mała część zyskiwałaby od 100—200 kor. rocznie.

I jeżeli Wydział krajowy oblicza, że na taką „regulacyę“ płac trzebaby 4.800.000, to ma chyba na myśli gdzie rok 1940 a nie obecny. Projekt Wydziału krajowego dla nauczycieli tymczasowych pozostawia dalej dotychczasowe klasy, podwyższając tylko pobory o 100 kor. w każdej klasie. W dotychczasowych IV i III kl. płac, choć niekorzystny, ale przynajmniej nie jest śmieszny, podczas gdy w II kl. płac zakrawa na ironię. Oto weźmy tymczasowego nauczyciela w II kl. płac z egzaminem wydziałowym. Jeżeli ma posadę tymczasową przy szkole wydziałowej pobierałby w myśl projektu 1400 K rocznej płacy. Gdyby taki nauczyciel chciał zabezpieczyć swą przyszłość i podał się na stałą posadę nauczyciela szkoły pospolitej w tej samej lub innej miejscowości, to spotkałby go awans z 1400 kor. (wyraźnie: tysiąc czterysta) na 1200 kor. (wyraźnie: tysiąc dwieście). I czy to już nie drwiny.

Ażeby zakończyć wspomnę jeszcze o dodatku na mieszkanie, który projekt zostawia dla obecnych I, II i III kl. w dawnej wysokości (I kl.-500 kor., II kl.-400 kor., III kl.-300 kor. (Zapewne ten, kto projekt układał mieszka we Lwowie, to wiele kosztuje rocznie skromne mieszkanie o dwóch pokojach i kuchni, jak również wie chyba, że w Krakowie mieszkania są droższe niż we Lwowie a w innych miastach nie wiele tańsze. Jeżeli więc twierdzi, że 300 do 500 kor. wystarczy na znośne i odpowiednie mieszkanie, to możeby zechciał przy tem wskazać, gdzie można takie mieszkanie wynająć. Nam wiadomo, że dziś nawet na wsi tylko za skromne mieszkanie trzeba zapłacić 300 do 400 kor. rocznie.

Oto znów garść powodów, dla których nauczycielstwo czuje się rozgoryczone projektem Wydziału krajowego.

Antoni St. Bassara.

Król Jerzy o zamachach.

Były francuski urzędnik policyi Paoli, nazywany „stróżem królów“, gdyż poruczano mu czuwanie nad bezpieczeństwem wszystkich koronowanych głów, przybywających do Paryża, opowiada w swoich wspomnieniach, że król grecki Jerzy, który niedawno padł ofiarą zamachu i zginął na ulicy w Salonikach z ręki mordercy, rozmawiał z nim, podczas pobytu w miejscowości kąpielowej Aix-les-Bains, o zamachach. Pobudkę do rozmowy dał fakt następujący:

Paoli dowiedział się, że do Aix-les-Bains przybył pewien młody Rumun, podejrzany o to, że planuje zamach na króla Jerzego. Zarządził więc natychmiast ścisłe śledzenie owego Rumuna. — Otoczył go siecią ajentów, którzy bacznie a niewidzialni czuwali nad każdym jego krokiem. Mimo to Rumunowi udało się pewnego dnia umknąć z oczu detektywów i ukryć się gdzieś. Sprawa stała się przykrą. Paoli, obawiając się nieszczęścia, poszedł do króla i opowiedział mu o wszystkiem, prosząc go, by się miał na baczności. Król wysłuchał go spokojnie, wzruszył ramionami i odparł z uśmiechem: „Mój kochany Paoli, wiedz, że jestem fatalistą. Gdy przyjdzie moja godzina, ani pan mnie, ani ja sam nie zdołam się uratować. Więc też dla takiego głupstwa nie będę sobie psuł przyjemności pobytu w tak ślicznej miejscowości“.

Następnie opowiedział Paolemu o zamachu, jaki na niego kilka lat przedtem wykonano, a z którego on wyszedł cało. „Pewnego pięknego popołudnia — mówił król — jechałem z córką, jak zazwyczaj, do portu Faleron, bez żadnej eskorty, której wogóle nie lubię. Odwróciłem głowę, chcąc się czemuś przyjrzeć — i naraz ujr[illegible] skierowane przeciw mnie dwie lufy strzelb. Zerwałem się w jednej chwili i zasłoniłem sobą córkę. Jak błyskawica, zajaśniała mi w mózgu jedna tylko myśl: teraz wszystko skończone. I wie pan, co zrobiłem? Zacząłem głośno liczyć: raz, dwa, trzy! Sekundy zdały mi się wlec w nieskończoność. Właśnie miałem wypowiedzieć „cztery!“ — zamknąłem oczy — gdy kule gwizdnęły mi koło uszu. Byłem uratowany. Zbrodniarze chybili celu“.

Od tego czasu uważał się król Jerzy za zabezpieczonego przed wszelkimi zamachami. I zawiódł się. Zginął od kuli mordercy, człowieka półobłąkanego, który go zastrzelił dlatego, aby dogodzić swej próżności, aby o nim pisano w dziennikach całego świata.

Nowy wulkan w Afryce.

We wschodniej Afryce znajduje się wielki szmat ziemi, stanowiący teren wulkaniczny. Na tym terenie, pełnym wygasłych wulkanów, oddawna już nieczynnych, utworzył się przed kilku miesiącami na północ od jeziora Kivu nowy wulkan. Jak donoszą z Daressalam, pierwszy wybuch nowego wulkanu nastąpił dnia 6 grudnia ubiegłego roku. Obserwowano go bardzo dobrze z miejscowości Kissenyi, znajdującej się w odległości 20 klm. od nowego wulkanu. Naoczni świadkowie tego wstrząsającego zjawiska opowiadają, że wspomnianego dnia wieczorem dały się słyszeć głuche podziemne grzmoty i naraz ze szczytu jednej góry buchnęły płomienie, rozświetlając całą okolicę. Słupy ognia, wyrzucane z krateru, miały sięgać do 400 metrów wysokości.

W trzy tygodnie po tym pierwszym wybuchu zbadano nowy krater. Obwód jego wynosił 100 metrów, średnica otworu około 70 metrów. Lawa płynęła zeń bez przerwy strumieniami toczące się ku jezioru Kivu, którego woda w miejscach, gdzie kilka strumieni lawy się schodziło, wprost wrzała. Na dalszych punktach jeziora

...peratura znacznie się podniosła. Wskutek te... ryby w jeziorze wyginęły zupełnie.

Wydobywające się z krateru tumany popiołu ...nosił wicher. Na przestrzeni kilkunastu kilo...trów na północ od wulkanu ziemia pokryta ... grubą warstwą popiołu.

Z początkiem stycznia wybuchy wulkanu jesz... trwały.

Z różnych stron.

Uroczystości pogrzebowe w Atenach ...tały odłożone do dzisiaj, gdyż jacht królew..., wiozący zwłoki, musiał z powodu mgły za...ąć do portu Skiatos i dopiero dziś rano ... przybyć do Pireus. W zastępstwie królów ...garyi i Serbii przyjadą na pogrzeb następcy ...ców.

Wszystkiego się boją. Policyantom w Po...aniu nakazano, aby zapisywali tych, którzy ... drugie święto korzystali ze staropolskiego ...yczaju oblewania na ulicach. Nie minie ich ...ra.

Katastrofa samochodowa miała wczoraj ...ejsce w Berlinie. Samochód, wymijając wóz ...lekiem, wpadł na tramwaj. Sześciu pasa...rów i szofer wypadło z samochodu, trzech ...nich oraz szofer zginęło, trzech ciężko ran...ch.

Więzienia dla suchotników zostaną u...rzone w Rosyi, cztery w Rosyi europejskiej, ...e na Syberyi.

Katastrofy na zabranej przez rząd kolei ...rszawsko-wiedeńskiej zdarzają się obecnie ...rdzo często. Onegdaj koło stacyi Nowo-Ra...omsk pociąg osobowy wpadł na kilkanaście ...gonów oderwanych od pociągu towarowego. ...utkiem zderzenia kilka wagonów zostało roz...iskanych. Na miejscu zabity został smarow.... Dwaj konduktorzy zostali ciężko ranni. ...zyczyną katastrofy jest niezdrowa gospodar... sprowadzonych z Rosyi rusyfikatorów.

Proboszcz prezydentem banku. Praski „Czas“ donosi, że kardynał Skrbensky zawe...ał do siebie proboszcza dra Buriana i pre...a morawskiego banku agrarnego przemysło...o i kazał mu zrzec się tej godności, a to ... mocy rozporządzenia papieża, że duchowni ... mogą kierować instytucyami finansowymi.

Mąż, który zamordował trzy żony. — Pragi donoszą: W Kościelcu nad Łabą aresz...wano właściciela domu, Franciszka Jindrę, pod ...rzutem, iż struł trzy swoje żony.

Zarządzono ekshumacyę zwłok trzech jego ..., aby zapomocą chemicznego badania zna...ć podstawy jego winy.

Milion w pończochach. Jak donoszą z ...owego Jorku, w porcie nowoorleańskim are...owano na okręcie niejakiego Antoniego Mu...a, jego czterech synów i dwie córki właśnie ... chwili, gdy parowiec już miał odjechać. Ca... wspomniana rodzina znajdowała się już w ...kach. W pończosze jednej z córek znalazła ...licya milion marek w banknotach. Aresztowana chciała tę pończochę rzucić w morze. ...a aresztowana rodzina należała do bandy ...zustów, mająca swoje filie we wszystkich me...opoliach świata. Musica prowadził w Nowym ...orku handel sztucznymi włosami i naciągnął ...nki niemieckie, angielskie i nowojorskie na ...eszło 4 miliony marek.

„**NOWINY**“ przynoszą co tydzień pięć do...tków: „**Tydzień Humorystyczny**“ (we ...torki), „**Praktyczna Gospodyni**“ (we czwar...), „**Romans i Powieść**“ 3 razy w tygod...u). Prosimy żądać numerów okazowych.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc kwiecień.

Co słychać w mieście?

Kraków, 27 marca.

Nasza nowa powieść. W fejletonie „Nowin“ rozpoczynamy z dniem dzisiejszym druk wielce interesującej powieści na tle życia amerykańskiego p. t. „Zaginiona dziewczyna“.

Wręczenie dyplomów na honorowych członków. Wczoraj udała się deputacya Towarzystwa technicznego pod przewodnictwem prezesa radcy dworu Horoszkiewicza do prezyd. m. Krakowa dra Leo i wicepr. Sarego, wręczając im dyplomy na honorowych członków Tow. technicznego.

Sprawa teatru krakowskiego. Jak słychać posiedzenie komisyi teatralnej w sprawie dzierżawy teatru miejskiego odbędzie się dnia 27 bm., zaś posiedzenie pełnej rady miejskiej przed dniem 8 kwietnia.

Jak donieśliśmy wczoraj Wydział krajowy delegatem swoim do komisyi teatralnej mianował dr. St. Estreichera, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, w miejsce dra J. Flacha. Wydział krajowy wśród czterech kandydatów, którymi byli pp.: Starzewski, redaktor „Czasu“, dr. St. Tomkowicz, Lucyan Rydel, dr. S. Estreicher, wybrał tego ostatniego. — „N. Reforma“ donosi, że dr. Estreicher nominacyi tej nie przyjął. Wobec tego delegatem Wydziału krajowego prawdopodobnie zostanie mianowany p. Rydel.

Z Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. Wystawa „Rzeźby“ w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie została zamknięta dziś we czwartek dnia 27 bm., po południu. Wszystkie sale wystawowe zajmie nieustająca wystawa Towarzystwa. Między innymi wystawione będą prof. T. Axentowicza potrety: rektora E. Krzymuskiego, dr. W. Wędkiewicza, oraz „Studyum kobiece“. W szeregu artystów wystąpią tym razem zbiorowo: Fabijański St. i Kazimierowski E. Komisya rozpoznawcza Towarzystwa odbędzie posiedzenie dziś, we czwartek o godz. 4 po południu w salach wystawowych Towarzystwa.

Wiosenne ćwiczenia wojskowe rezerwistów i rezerwistów zapasowych odbędą się w obrębie korpusu I. (krakowskiego): w piechocie i strzelcach: rezerwistów i rezerwistów zapasowych od 9 do 21 czerwca; żołnierzy oddziałów pionierskich przy piechocie i strzelcach od 9—21 czerwca i od 30 czerwca do 13 lipca; przy konnicy od 2—29 czerwca. W artyleryi polnej od 21 kwietnia do 3 maja, od 5—17 i od 19—31 maja, od 9—31 czerwca i od 30-go czerwca do 12 lipca. W artyleryi fortecznej: rezerwiści od 26 maja do 7 czerwca, od 9—21 czerwca i od 23 czerwca do 5 lipca; rezerwiści zapasowi: od 26 maja do 14 czerwca i od 16 czerwca do 5 lipca. W 1 batalionie saperów od 26 maja do 7 czerwca.

O porządek w mieście. Magistrat przypomina przepisy regulaminu o porządku i czystości w mieście i na przedmieściach, które opiewają w strzeszczeniu, jak następuje: a) każdy właściciel realności jest obowiązany zarządzić i dopilnować, aby w porze letniej tj. od 1 kwietnia do końca września codziennie o godz. 5 rano należycie zlewano, a następnie zamieciono chodnik i ściek; b) śmieci należy składać na kupę obok ścieku po stronie ulicy, skąd je furmanki miejskie uprzątną, w razie opóźnienia się z zamieceniem chodnika, należy zmiecione śmieci uprzątnąć i złożyć je tymczasowo w podworcu do dnia następnego; c) w czasie posuchy winni właściciele domów zarządzić zlewanie chodników po raz drugi o godzinie 1 po południu, a podczas upałów po raz trzeci o godzinie 5 po południu; d) zamiatanie chodników i ulic wieczorami jest wzbronione. Magistrat wzywa właścicieli domów, aby zmuszali swoich stróżów do ścisłego codziennego wykonywania wskazanych czynności, inaczej bowiem właściciele i stróże domów narażą się na grzywny, w kwotach od 2 do 200 kor.

Krakowski Związek pomocy dla więźniów politycznych niemal codziennie otrzymuje listy od zesłańców, mówiące o strasznym głodzie duchowym, ktory cierpią oni z powodu braku książek, gazet szczególnie polskich. Wobec tego „Związek“ organizuje wysyłanie gazet na zesłanie i zwraca się do wszystkich z apelem o przyjście Związkowi z pomocą w tej jego akcyi. Osobom, zobowiążą się regularnie przesyłać gazety, Związek odwrotną pocztą nadeszle adresy zesłańców, pragnących otrzymywać gazety. Adres „Związku“ Kraków, ul. Wiślna 8, poseł dr Marek.

Zabójstwo w Dąbiu. W zupełnieniu wczorajszej wiadomości o zabójstwie w Dąbiu dowiadujemy się, że jeden z zabójców Wojciecha Szreniawy, mianowicie Ignacy Wójcik, został już przyaresztowany przez kierownika ekspozytury policyi w Dąbiu, p. Hradeckiego. Zabójcę odstawiono do aresztów policyjnych „pod telegrafem“. Wspólnik Wójcika, Warmuz został aresztowany dzisiaj rano.

Do Prus. Po świętach ruch emigracyjny robotników udających się na roboty do Prus przybrał wprost zatrważające rozmiary. Dziennie z dworca krakowskiego wyjeżdża 10 tysięcy robotników.

Z okolic powiatu mościskiego wyjechało 8 tysięcy rob. do Czech.

Omal nie zlinczowany. Wczoraj na Kazimierzu niejaki Teofil Bełza, chcąc się uwolnić od natarczywie atakującej go przekupki, kopnął ją nogą w brzuch. Przekupka upadłszy na ziemię, poczęła wołać o pomoc. Niebawem powstało liczne zbiegowisko żydów, usiłujących doraźnie rozprawić się z Bełzą. Energicznym wysiłkom policyantów udało się uchronić Bełzę przed niechybnem zlinczowaniem ze strony oburzonych żydów. Bełzę odstawiono na policyę.

Tragedya zamkniętego dziecka. Dzisiaj koło godziny 9 rano w domu przy ul. Chodkiewicza l. 10 niejaka Wawrzykowska, udając się do szpitala z małem dzieckiem, zostawiła w zamkniętem mieszkaniu dwoje innych dzieci. Jedno z nich, dziewczynka dziesięcioletnia, bawiąc się na oknie I. piętra, wypadła na bruk. Wezwane pogotowie odwiozło nieszczęśliwe dziecko w stanie bardzo groźnym do szpitala.

Znaleziono. Portmonetka z kilku koronami, znaleziona onegdaj na ul. Floryańskiej, jest do odebrania w sklepie p. Angrabajtisa przy ulicy św. Tomasza.

Z kroniki żałobnej

Andrzej Szlachtowski, em. urzęd. krak. akcyzy miej. lat 58, zmarł dnia 26 bm. w Ryglicach.

Temperatura w Krakowie: Dnia 26 marca termometr doszedł od—0·8 do +6·6 C., barometr dalej opadał. — Dnia 27 marca o godz. 7 rano stan barometru 740.6 mm, termometru —1·6 C. Wiatr południowo-zachodni.

W Zakopanem: Ciepłota najwyższa 9·6, najniższa 2·0 C. Ciśnienie powietrza 695. Kierunek wiatru wschodni. Prognoza: przeważnie pogoda.

Kronika lwowska. Mania samobójcza we Lwowie. We wtorek usiłowały odebrać życie dwie kobiety. Za pomocą sublimatu chciała się otruć pewna wdowa po notaryuszu, obarczona sześciorgiem dzieci, lecz uratowano nieszczęśliwą od śmierci. W drugim wypadku wypiła silnego karbolu zarobnica Elżbieta Ł. Pdwieziono ją do szpitala.

W poniedziałek popołudniu około godz. 2-giej utopił się w stawie Pełczyńskim Józef Mańko, czeladnik blacharski, liczący 45 lat. Przyczyną samobójstwa była niewierność żony.

Burzliwe święta. Ubiegłe święta przeszły niezwykle burzliwie. Od wczesnego ranka pierwszego i drugiego dnia świąt rozlegały się różnego rodzaju strzały wiwatowe.

Protokoły stacyi ratunkowej zanotowały w czasie świąt 132 wypadków, najwięcej było w pierwszym dniu, bo aż 55. W tym roku około 20 osób było rannych podczas strzelaniny świątecznej.

Bardzo wiele osób zostało zranionych nożami w czasie bójki, lub napadu.

Zarobnik Michał Gębuś wypił zamiast wódki, jakiejś trucizny na pluskwy.

Kronika policyjna zanotowała kilkadziesiąt aresztowań.

Pożar w Zakopapem. W sobotę około godziny 4 rano spłonął doszczętnie dom pana Woyciechowskiego, położony przy ulicy Krupówek.

Mimo energicznej akcyi ratunkowej, pożar przerzucił się na sąsiedni dom. Pastwą płomieni padły obie wille wraz z pierwszorzędnemi sklepami p. Woyciechowskiego i p. Owsianki z wyrobami rzeźbiarskiemi. Obudzeni ze snu mieszkańcy zdołali umknąć z płonących zabudowań jedynie w bieliźnie. Podczas pożaru nieznana kobieta wyrwała z rąk jednemu z dzieci p. Woyciechowskiego szkatułkę z kosztownościami, którą z ognia wyratował ojciec.

Pożar miało spowodować nieostrożne obchodzenie się z żelazkiem do prasowania, z którego wypadłe iskry tląc się od wieczora przez kilka godzin, wznieciły pożar nad ranem.

Smierć 12 osób w Wisłoku. Z Rzeszowa donoszą: Na przewozie na Wisłoku między Czudcem a Babicą przyszło we wtorek w nocy do katastrofy. Gromada włościan mimo oporu przewoźnika Józefa Pasternaka, któremu przed kilkunastu dniami wody zerwały linę przewozową, wsiadło do łodzi, aby przeprawić się na prawy brzeg. Na środku rzeki łódź się przewróciła i wszyscy włościanie w niej się znajdujący poszli pod wodę. Według relacyi urzędowej do wczoraj wieczora wydobyto 4 zwłoki, ogółem zaś miało się znajdować w łodzi 12-tu włościan. Wedle prywatnych wiadomości wydobyto 16 zwłok.

Pokątna fabryka sacharyny. W uzupełnieniu korespondencyi o wybuchu w pokątnej fabryce sacharyny, donoszą nam z Wadowic, że następstwem wybuchu było częściowe zdemolowanie odnośnych ubikacyj i uszkodzenie Bernarda Ackerhalta i Schmula Wolfa.

Ackerhalt leży w szpitalu wadowickim ciężko poraniony, Wolf zbiegł.

Przeciw Ackerhaltowi i Wolfowi wytoczono śledztwo wstępne o wyst. z § 3 ust. o środkach wybuchowych i zarządzono przeciw nim areszt śledczy.

O reformę wyborczą.

Z Tarnopola telefonują nam: Wczoraj odbył się tu wiec Polskiego stronnictwa demokratycznego. Pos. German wygłosił wyczerpujący referat o ostatnich rokowaniach w sprawie sejmowej reformy wyborczej. — W 1-godzinnem przemówieniu przedstawił wyczerpująco stan sprawy reformy wyborczej i poddał krytyce działalność opozycyi przeciw reformie wyborczej.

Po ożywionej dyskusyi uchwalono rezolucyę, domagającą się ostatecznego załatwienia reformy wyborczej, która jest wprost konieczną; żądającą dalej, aby zasady reformy uchwalone d. 17 bm. stały się podstawą kodyfikacyi reformy, oświadczającą się za wyborem dwóch posłów równocześnie w tych miastach, które otrzymają po dwa mandaty, wreszcie wzywającą posłów należących do stronnictwa polskiej demokrakcyi, aby wytrwali na stanowisku, bo każde zwlekanie jest połączone z niebezpieczeństwem dla sprawy.

Telegramy „Nowin“.

Szczegóły zdobycia Adryanopola.

Wiedeń. (Tel. wł.) O szczegółach zdobycia Adryanopola otrzymały dzienniki tutejsze bardzo skromne informacye.

Szukri pasza **poddał się wczoraj** o g. 2 popołudniu generałowi Iwanowowi, któremu na znak kapitulacyi **oddał swoją szablę.** Mimo kapitulacyi, na fortach zachodnich toczyły się walki jeszcze w godzinach popołudniowych.

Król Ferdynand, który wraz z następcą tronu wyjechał wczoraj do Adryanopola — do którego teraz przeniesiono główną kwaterę bułgarską — **wręczy Szukriemu paszy jego szablę z powrotem** i każe mu oddać wszelkie honory wojskowe, bo obrona Adryanopola przez niego wywołała ogólny podziw.

Ostatni atak.

Wiedeń. (Tel. wł.) O ostatnim, decydującym ataku Bułgarów na Adryanopol donoszą tu:

Bułgarzy rzucili się z zaciekłością na forty. Poprzecinawszy druty kolczaste — otaczające szańce, **pognali przed sobą bydło,** gdyż obawiali się, że szańce są podminowane i wylecą w powietrze, gdy zostaną zdobyte.

Na forty z betonu, wysokie na 11 metrów, rzuciły się pułki bułgarskie z bagnetami i **w walce na bagnety je zdobyły.**

Uwolnienie 70.000 armii.

Berlin. (Tel. wł.) Bułgarski attache wojskowy w Berlinie oświadczył redaktorowi „Local Anz.“, że upadek Adryanopola **uwolnił 70-tysięczną armię bułgarską,** która musiała stać pod Adryanopolem i dał możność użycia jej na innym terenie wojny. **Armia ta może być teraz wysłana na linię Czataldży,** dokąd też odrazu zostaną przetransportowane ciężkie działa bułgarskie.

Wskutek upadku Adryanopola Bułgarya zyskała teraz **bezpośrednie połączenie kolejowe z linią Czataldży,** którego brak stanowił największą trudność w należytych dyspozycyach nad Czataldżą.

Wystarczy nadmienić, że wszelkie transporty musiały się dodychczas odbywać na wozach, ciągnionych przez woły, co przy fatalnym stanie dróg było połączone z wielkimi kłopotami.

Walki na linii Czataldży.

Konstantynopol. (T.B.K.) Według pewnych informacyi także miejscowość Czataldża została opróżnioną. Tamtejszy gubernator z władzami przybył już do Konstantynopola. Odwrót wojsk z pod Kadikoej miał się odbyć w ucieczce. Turcy mieli tam tylko jeden pułk liczący 550 ludzi i 8 armat. Mieli oni w walce z przeważającemi siłami bułgarskiemi 200 zabitych i 74 rannych w tem trzech oficerów, reszta zdołała siu uratować ucieczką. Front lewego skrzydła zdaje się znajdować koło Bachczerskoej w oddaleniu 4 kilometrów po tej stronie od Czataldży. Pociągi kolejowe kursują tylko do Bachczerskoej. O walkach na prawem skrzydle koło Derkos brak dokładnych danych.

O utwierdzenie się w Salonikach.

Belgrad. (Tel. wł.) Prasa tutejsza donosi z Salonik, że wszystkie stojące do dyspozycyi pułki greckie, otrzymały rozkaz wymarszu do Salonik. Grecy pragną w ten sposób uzyskać pewność, że miasto to pozostanie w ich rękach.

Enver bej — omal nie zaczadzony.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.“ donosi z Konstantynopola, że Enver bej omal nie padł ofiarą zaczadzenia. Znaleziono go w pokoju nieprzytomnego, ale zdołano go ocucić.

„Hamidje“ znów bombarduje San Giovanni.

Rzym. (Tel. wł.) „Tribuna“ donosi via Brindisi, że krążownik „Hamidje“ **pojawił się znów wczoraj przed portem San Giovanni di Medua i bombardował port.**

O granice Albanii.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że na wczorajszej konferencyi ambasadorów propozycya Austro-Węgier *w sprawie granicy północnej i północno-wschodniej została formalnie przyjęta.* Przedstawiciele mocarstw w Belgradzie i Cetynii otrzymali polecenie zawiadomić rząd serbski i czarnogórski o uchwale mocarstw. Obrady w sprawie granicy południowej Albanii dla braku czasu zostały odłożone.

Wczorajsze posiedzenie konferencyi ambasadorów trwało $1^1/_2$ godziny, z których całą godzinę zajęło oświadczenie rumuńskiego ambasadora, który przedstawił stanowisko rządu rumuńskiego z punktu widzenia interesów Rumunii, wskazując przytem na położenie kucowołochów w Albanii.

Stracenie żołnierza.

Opawa. (Tel. wł.) Kapral rezerwy 13 p. p. w Opawie Pagacz, który zastrzelił nadporucznika Schramka, został skazany **na śmierć przez powieszenie.** Wyrok wykonano dzisiaj rano o g. 8-mej na podwórzu koszar arc. Rudolfa.

Pagacz, człowiek inteligentny, syn dyrektora szkoły ludowej, powołany do „nadzwyczajnej“ służby w jesieni ubiegłego roku, służył przy 13 kompanii (3-cim batalionie), 13 pułku piechoty, stacyonowanym w Opawie.

Wyrok w sprawie walki maryawitów z katolikami o kościół w Błoniu.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj zapadł wyrok w sprawie walki maryawitów z katolikami o kościół w Błoniu.

Ks. K. Kostrzewski i ks. A. Zieliński zostali skazani na rok rot aresztanckich z pozbawieniem szczególnych praw i przywilejów oraz **godności duchownej.**

Trzech katolików Tepińskiego, Kulisiewicza i Paciorkowskiego na rok rot aresztanckich. Następnie 11 katolików i zaledwie 2 maryawitów skazano bądź na 5 miesięcy i 10 dni więzienia bądź też na 1 miesiąc i 10 dni.

Wyrok ten nieobejmujący prawie wcale faworyzowanych przez rząd maryawitów wywołał powszechne oburzenie w Warszawie.

Orgie bandytyzmu w Królestwie.

Częstochowa. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 9 wieczór na jadących ekstrapocztą, karetką z Krzepic do Częstochowy podróżnych napadli trzej bandyci.

Opryszkowie strzałami steroryzowali czterech podróżnych i woźnicę, zabrali im kilkanaście rubli, zostawili ich na szosie, sami zaś wsiedli do karetki i kazali się odwieźć do Częstochowy. Po przybyciu do Częstochowy opryszkowie wysiedli przy kościele św. Rocha i oddalili się. Policya oczywiście nie wyśledziła bandytów.

Złodziejstwa w kancelaryi Skałona.

Warszawa. (Tel. wł.) W kancelaryi generał-gubernatora wykryto olbrzymie malwersacye. W tej sprawie zostali wezwani do Petersburga Skałłon, oberpolicmajster Meyer i naczelnik więzienia von Petz.

Sprawa ta, której szczegóły dotąd nie są znane — budzi olbrzymią sensacyę w Warszawie

Z kraju.

Tragedye rodzinne.

Wspólna śmierć zakochanych. — Zamordowany kołami.

Ze Lwowa donoszą: W wielką sobotę, wieczorem, w jednej z kamienic przy ul. św. Teresy we Lwowie rozegrała się tragedya, której motywem jest miłość. Włodzimierz Nalewajko 25-letni aspirant-audytor zastrzelił 15-letnią swą siostrzenicę Maryę Głodównę, uczenicę 5 klasy szkoły wydziałowej Maryi Magdaleny, poczem sam sobie życie odebrał. Nalewajko dopuścił się tego czynu z rozpaczy, że kochana przez niego dziewczyna ze względu na pokrewieństwo nie mogła zostać jego żoną. Młodzi umarli za wspólną zgodą.

Pogrzeb ofiar strasznej tragedyi odbył się wczoraj po południu, śp. Nalewajki ze szpitala garnizonowego, a śp. Głodówny ze szpitala przy udziale tłumu publiczności.

Nalewajko, ukończywszy studya prawnicze, wstąpił przed dwoma miesiącami do audytoryatu. Ojciec jego był umysłowo chory, jest też prawdopodobieństwo, iż sprawca okropnego czynu był dziedzicznie obciążony i czyn swój popełnił w stanie zaburzenia umysłu.

W nocy drugiego dnia świąt, w Krzywczycach pod Lwowem, w chacie Kwintiuków, rozegrała się inna krwawa i straszna scena. U Kwintiuków gościł szwagier Leona Kwintiuka, niejaki Jan Stana, gospodarz ze Zniesienia. Ze Stanem żyli Kwintiukowie oddawna w niezgodzie z powodu zatargu o grunt. Około północy 24 bm. podczas zabawy świątecznej zaczęli go bić kołami, a gdy Jan Stana uciekł na podwórze, pobiegli za nim i tam kołami go dobili. Mordercy ukryli następnie trupa w słomie. Nazajutrz sąsiedzi odkryli trupa i dali znać żandarmeryi w Zniesieniu. Leona Kwintiuka i jego żonę aresztowano.

Bocheńska Rada miejska omawiała na posiedzeniu we wielki czwartek stan rokowań w sprawie reformy wyborczej do Sejmu. Po dyskusyi, w której zabierali głos: burmistrz dr Maiss, dyr. Kępa, dr Wcisło i dr Kiernik, uchwalono jednomyślnie wniosek dyr. Kępy, wzywający burmistrza, aby jako poseł sejmowy starał się według mośności swych sił, aby reforma wyborcza do Sejmu na zasadach ugody w Wiedniu zawartej, jak najrychlej przez Sejm uchwaloną została. Przyjęto również wniosek dr. Kiernika, aby o uchwale tej zawiadomić prezydyum lewicy sejmowej.

Z Wadowic pisze nasz korespondent: W tych dniach wyszło sprawozdanie Zarządu miejscowego Koła T. S. L. Jest ono dowodem stałego rozwoju Koła, które w naszem mieście jest obecnie najpoważniejszem i najpopularniejszem towarzystwem. Dorobek pracy Koła, jest znaczny, że wspomnimy tylko 8 wypożyczalń Koła, z tych jedną publiczną miejską. Pokaźna jest również liczba odczytów (29) wygłaszanych przeważnie w okolicznych wsiach. Zarząd nie zasklepia się jedynie w pracy lokalnej, lecz stara się dopomagać innym kołom, zwłaszcza w obronie kresów zachodnich, łożąc 300 koron rocznie na utrzymanie szkoły polskiej T. S. L. w Jaworzu Średniem na Śląsku. Ofiarność na cele T. S. L. jest dosyć znaczna. Swiadczą o tem zestawienia darów i składek w sprawozdaniu Tow., wśród których niektóre cyfry (102 kor. z kuponów rabatowych w aptece p. Homme'ego , 42 kor. 55 hal., z puszki u p. J. Pukły 34 kor. 84 hal. u p. Dra Korna, 31 kor. 42 hal. u p. Dra Wodzińskiego etc etc.) Zadziwia jednak fakt, że znikomo mały procent członków stanowi nasze mieszczaństwo.

W sprawozdaniu figuruje zaledwo kilkanaście nazwisk kupców i rzemieślników — reszta to sami urzędnicy. Trzeba więc aby zarząd Koła usilnie zaapelował do ofiarności naszego mieszczaństwa. Doroczne walne zgromadzenie Koła odbędzie się w piątek 28 bm. w sali Rady miejskiej.

Tow. „Domu zdrowia“ Pomocy Bratniej w Zakopanem odbyło onegdaj nadzwyczajne zgromadzenie delegatów, na który przybyło 11 członków reprezentujących 17 głosów, obradom przewodniczył dr Dłuski, a sekretarzował p. L. Winnicki. Zgromadzenie rozpatrywało sytuacyę obecną Domu zdrowia i przyszło do przekonania, że wydatna pomoc materyalna jest konieczna i w tym celu należy z gorącym zwrócić się apelem do publiczności. Uchwalono również zaciągnąć pożyczkę hipoteczną w kwocie 45 tysięcy koron płatną w 13 i pół latach, przyjęło dar Grohmanów w kwocie 25 tysięcy koron i podniesiono opłatę pensyonarzy na 120 kor.

Pożyteczna działalność Domu zdrowia znana jest powszechnie i społeczeństwo powinno poprzeć jego dążenia.

Pożary w kraju. W Tarnowie wybuchł pożar w stodole Barucha przy ul. ks. Wojtarowicza. Pożar zniszczył doszczętnie budynek, jakoteż narzędzia i maszyny gospodarcze. Sikawki miejskie nie mogły dojechać na miejsce z powodu nadmiernego błota i trzeba było kilka par koni, aby je z błota wyciągnąć. Ładne stosunki.

W sam dzień Wielkiejnocy wybuchł w Zawadzie, wsi pod N. Sączem pożar w dworku należącym do pp. Rudnickich. Pożar powstał w stajni, która w krótkim czasie spłonęła, a następnie przeniósł się na stodołę włościanina Stojdy, która się również spaliła. Szkoda była częściowo ubezpieczona.

W samą niedzielę wielkanocną wybuchł pożar na folwarku „Śniadówka“ za rogatką stryjską we Lwowie w realności inż. Śniadowskiego. Pożar zniszczył doszczętnie dom mieszkalny.

W Skniłowie zniszczył pożar 7 zagród włościańskich, które w większej części były nieubezpieczone.

Z Tarnowa donoszą: Sprawa aresztowań złodziei kolejowych, czego dokonała policya miejska, znalazła epilog przed sądem. — Zandarmerya bowiem wniosła doniesienie karne do prokuratoryi, oskarżając policyę o bezprawne urzędowanie poza rejonem działania policyi. Na skutek tego doniesienia odbyła się dnia 20 bm. rozprawa karna przeciw ajentowi policyi miejskiej Leiblowi i policyantom, którzy dokonali aresztowań.

W śledztwie zeznał jednak wójt, że policya cokolwiek czyniła, zawiadamiała go najpierw o tem, tak, że wszystko to działo się za jego wiedzą, zgodą i asystencyą, a zatem wymagana przez ustawę asystencya miejscowej władzy bezpieczeństwa (wójta) miała miejsce. Wobec tego uznał sędzia Ciastoń, że dalsze prowadzenie rozprawy jest bezcelowe i ogłosił wyrok uwalniający oskarżonych od winy i kary.

Śmierć przez spalenie poniósł dnia 19 bm. kupiec Klapholz, który położył się spać z cygarem w ustach. Od cygara zajęła się pościel. Nie wiadomo jednak czy K. zginął przez uduszenie, czy spalenie. Komisya złożona z lekarza miej. dra Wależyńskiego, ajenta policyi Treli i insp. Gilarskiego, znalazła w łóżku zwłoki silnie popalone.

TEATR MIEJSKI.

We czwartek dnia 27 marca b. r.

Judasz z Kariothu

Dramat w 5 aktach (6 odsłonach), napisał Karol Hubert Rostworowski.

OBRAZY:

I. W Capharnaum. II. W Bethphage. III. Portyk Salomona. IV. Dom Szymona trędowatego. V. Perystyl w pałacu Annasza. VI. Wieczernica.

OSOBY:

Apostołowie.

Judasz z Kariothu	*L. Solski.*
Piotr	*Jednowski.*
Jan	*Biegański*
Jakób, syn Zebedeuszów	*Jarszewski*
Tomasz	*Schmidt.*
Andrzej	*Trzywdar.*
Filip	*Nowakowski.*
Szymon Kananejczyk	*Monwid*
Bartłomiej	*Orwid*
Mateusz Celnik	*Ostrowski*
Tadeusz	*Gorzkowski.*
Jakób Alpheuszów	*Senowski.*

Pielgrzymi:

Eleazar	*Siemaszko.*
Abraham	*Puchalski.*
Ezra	*Bogusiński.*

Niewiasty:

Rachel, żona Judasza	*Zawiejska*
Marya z Magdali	*Jarszewska*
Salome, matka Jana i Jakóba	*Kosmowska*
Kobieta z ludu	*Modzelewska.*

Saduceusze:

Annasz	*Maryański*
Kaiphasz	*Rygier*
Izmael ben Boethos	*Brandt*
Szymon ben Kamithos	*Nowacki*
Jozue Ben Phiabi	*Nowicki.*
Joazar	*Mierczyński*
Arystobul	*Noskowski*
Roboam	*Boroński.*
Jozyasz	* * *

Faryzeusze:

Rabban Ananel	*Bończa*
Medukia	* * *
Szikmi	*Szymborski*
Kizai	*Brokowski*
Nifki	*Ruszkowski.*
Szammai	*Wójcicki.*
Hillel	* * *

Reżyser: Maryan Jednowski.

Początek o g. 7½ — Koniec o g. 10½

WIDOWISKA i KINEMATOGRAFY.

„TEATR NOWOŚCI“

przy ul. Starowiślnej.
Początek o godzinie 8 wieczór.

KINOTEATR T. S. L.

ul. Podwale l. 6.

Przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 popoł. do 10½ wieczór. — W niedziele i święta od 3—11 wiecz.

Teatr świetlny „UCIECHA“

przy ul. Starowiślnej 16.

Od niedzieli d. 23 bm. włącznie do piątku d. 28 bm: Leon flirtuje, lekka komedyjka francuska (Gaumont). Poświęcenie i duma kobiety, dramat w 2 częściach firmy Nordisk; trzy humoreski jedna z Maksem linderem; Ogniwo, dramacik; Karnawał w Micei, z pochodem masek i pajaców. Morskie planktony, zdj. z fal; Krajobraz jesienny (natura); najnowszy przegląd tygodniowy.

Niedziela, poniedziałek i wtorek (dni świąteczne) od 2½ do 11. Dalsze dni powszednie od 4½ do 11. Ostatni program o godz. 9.

KINO-WANDA

przy ul. Gertrudy.
(patrz inserat).

KINO-BAJKA.

Rajska 12 (przystanek tramwajowy).

Punktem kulminacyjnym przedstawień poświątecznych jest wspaniały obraz p. t.:

»Speokbacher«,

przedstawiający epizod z walk Tyrolczyków w roku 1809 przeciw wojskom napoleońskim. Obraz ten odegrany został na tych samych miejscach w Tyrolu, na których toczyły się boje przed 104 laty. Bohaterem tych bojów był Hofer i Speckbacher. Film długości 1400 metrów, należy do najpiękniejszych filmów wogóle.



Zaginiona dziewczyna.

1 *Sensacyjna powieść na tle stosunków amerykańskich.*

ROZDZIAŁ I.

Tajemnicze zniknięcie.

— A propos zniknięcia tej osoby, o czem pan opowiadał, przypomniałem sobie właśnie zdarzenie, którego sam byłem świadkiem. Jeśli mi państwo przyrzekniecie, że nie będziecie się pytać o nazwiska występujących w tej sprawie osób, to gotów jestem opowiedzieć całą tę nadzwyczajnie ciekawą historyę.

Chery, który to mówił, był młodym, zdolnym detektywem. W Nowym Jorku uchodził za jednego z najzdolniejszych tajnych ajentów; przewyższał go jedynie słynny inspektor Gryce.

Przyrzekliśmy naturalnie, że mu nie będziemy przerywać, usiedliśmy w kółko koło komina i z natężeniem słuchaliśmy opowiadania. Chery tak zaczął:

Pewnego dnia, było to już po południu, stałem bezczynnie w kancelaryi, kiedy naraz drzwi się otworzyły i do pokoju weszła jakaś przyzwoicie ubrana kobieta w średnim wieku. Zauważyłem zaraz po jej wyglądzie, że jest ogromnie wzruszona. Podszedłem więc ku niej i spytałem, czego sobie życzy.

— Potrzebuję detektywa — odparła, obserwując bacznie twarze stojących w biurze mężczyzn. — Potrzebuję go, bo wczoraj zniknęła z naszego domu dziewczyna...

Urwała na chwilę, zdawało się, że wzruszenie zatkało jej głos w gardle, poczem ciągnęła dalej:

— Muszę mieć kogoś, ktoby był w stanie dziewczynę tę odnaleźć.

— Dziewczynę? Cóż to za dziewczyna? O jakim domu pani myśli mówiąc: z naszego domu?

Popatrzyła mi bystro w twarz, poczem rzekła:

— Pan jesteś jeszcze zbyt młody, mój panie. Niema tu kogo starszego, ktoryby wziął na swoje barki to wielkie zadanie?

Wzruszyłem ramionami i wskazałem jej pana Gryce, który właśnie obok nas przechodził. Do niego miała ta kobieta odrazu większe zaufanie. Wzięła go ze sobą na bok i zaczęła mu coś mówić do ucha tak, że absolutnie ani słowa dosłyszeć nie mogłem. Pan Gryce słuchał jej z początku zupełnie obojętnie, naraz zrobił ruch taki, że domyśliłem się odrazu, iż rzecz ta musiała go ogromnie zainteresować. Chciałem się właśnie oddalić, przekonany, że Gryce sam sprawę tę weźmie w swoje ręce, kiedy w tejże chwili wszedł do kancelaryi dyrektor policyi.

— Gdzie jest Gryce? — zapytał nagle. — Proszę mu powiedzieć, że muszę z nim koniecznie pomówić.

Ale Gryce szedł właśnie już ku niemu i szepnął mi w przechodzie:

— Weź pan ze sobą jednego człowieka i idź z tą panią; zbadaj pan sprawę i każ mnie pan zawołać, gdyby tego zachodziła potrzeba. Ja tu będę jeszcze przez całe dwie godziny.

Polecenie to podnieciło moją ambicyę. Skinąłem na Herrisa i podszedłem ku owej damie.

— Skąd pani przyszła? — spytałem. — Bo ja pójdę z panią do domu i zbadam tę sprawę.

— Czy on to panu polecił? — spytała, wskazując na pana Gryce, który właśnie rozmawiał z dyrektorem.

Skinąłem głową twierdząco i wyszedłem z nią i z Herrisem.

— Przychodzę z drugiej dzielnicy z pod numeru 127 — mówiła mi, kiedyśmy wyszli na ulicę. — Jest to dom pana Blaka.

Nazwisko to było mi tak znane, że zrozumiałem natychmiast, dlaczego Gryce tak się tem zaraz zajął.

— Dziewczyna — mówiła dalej moja przewodniczka — była szwaczką u nas w domu, a znikła wczoraj w nocy, wśród takich okoliczności, że nas to bardzo niepokoiło. Uprowadzono ją z jej pokoju. Tak, tak — dodała wzruszona, widząc moje niedowierzanie — została uprowadzona. (C. d. n.)

Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na nasze inseraty.

INSERATY w „Nowinach“

prowadzone są we własnym zarządzie wydawnictwa

P. T. kupców i przemysłowców oraz P. T. Publiczność zamierzającą się ogłaszać administracya »Nowin« prosi o zwracanie się

tylko do biura „Nowin“ przy ulicy św. Gertrudy 10. Tel. 340.

Ceny inseratów bardzo przystępne, a korzyść wobec wielkiego nakładu dziennika zapewniona.

Administracya „Nowin“ ul. św. Gertrudy 10. Telefon 340.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.